

Bugaj, Roman

Nieznany polski traktat alchemiczny Michała Sędziwoja

Przegląd Historyczny 56/2, 284-295

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ROMAN BUGAJ

Nieznany polski traktat alchemiczny Michała Sędziwoja

Michał Sędziwój (1566—1636) — głośny alchemik polski, sekretarz i poseł króla Zygmunta III Wazy, jest autorem kilku traktatów łacińskich, z których wymienimy: „De Lapide Philosophorum Tractatus Duodecim“ (1604), „Dialogus Mercurii, Alchymistae et Naturae“ (1607), „Tractatus de Sulphure“ (1613) i in. Dzieła te cieszyły się w XVII—XVIII w. w całej Europie bardzo dużą poczytnością i przekładano je na język niemiecki, francuski, angielski, rosyjski i czeski. Wystarczy stwierdzić że w tym czasie osiągnęły one ogólną liczbę 75 wydań (wliczając w to przedruki w różnych zbiorowych edycjach dzieł alchemicznych).

W literaturze zachowały się ślady i nikiłe wzmianki wskazujące, że Sędziwój pisał również po polsku. Wymieniano też traktat polski jego pióra, który jednak uważano za zaginiony.

W roku 1957 autor tego artykułu opierając się na doniesieniu Jana Kuchty¹ podał dokładną informację o miejscu przechowywania omawianego traktatu Sędziwoja². Obecnie dzięki uprzejmości dra Jana Detko, który przeprowadził kwerendę w bibliotekach lwowskich, mikrofilm tego traktatu wraz z innymi cennymi materiałami dotyczącymi Sędziwoja znalazł się w Warszawie.

Dzieje owego cennego i unikalnego dokumentu są następujące. W XVII w. traktat ten znajdował się w posiadaniu zastężonego dla naszego kraju Włocha z Lukki osiadłego w Krakowie, Hieronima Pinocciego (1613—1676), który interesował się losami Sędziwoja i niezależnie od pełnionych oficjalnie funkcji prawdopodobnie sam trudnił się alchemią oraz gromadził książki i rękopisy z tej dziedziny³. Pinocci, jak można sądzić, dokonał własnoręcznie odpisu traktatu Sędziwoja i włączył ów odpis do swych bogatych zbiorów. Charakterystyczne jest, że zarówno oryginał traktatu, jak i odpis nie figurują w zachowanym rękopiśmiennym inwentarzu biblioteki Pinocciego. Inwentarz ten wymienia m. in. tylko kilka innych drukowanych rozpraw Sędziwoja⁴. Natomiast o losach oryginału omawianego dokumentu nie posiadamy żadnych informacji.

¹ J. Kuchta, *Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI wieku*, „Lud” t. VII (XXVII), 1928, s. 93 n.

² R. Bugaj, *W poszukiwaniu kamienia filozoficznego. O Michale Sędziwoju najśłynniejszym alchemiku polskim*, Warszawa 1957, s. 252 n.

³ Por. WAP Kr., Inw. Tymcz. A. Pinocciana nr 404. O Pinoccim por. K. Targosz-Kretowa, *Hieronim Pinocci — homo curiosus, reprezentant kultury naukowej w Polsce XVII wieku* — referat mi niezany, wygłoszony na posiedzeniu Zespołu Odrodzenia 12 marca 1963.

⁴ Np. *De lapide Philosophorum Tractatus XII. Authore Lesco, qui Divi genus amat*, 1604; *Tripus Chymicus Senvivogianus*, 1628; *Novum Lumen Chymicum cui accessit tractatus de Sulphure authore D. Lesco Genus amo*, [Venetii Combi, sub signo Minervae anno] 1644; *Tractatus de sulphure*, Coloniae 1616; *Tractatus de vero sale secreto Philosophorum etc.* Por. WAP Kr. Inw. Tymcz. A. Pinocciana nr 404.

Po śmierci Pinocciego biblioteka jego przechodziła różne koleje⁵. Część zbiorów (wraz z owym odpisem) dostała się z czasem do rąk znanego księgarza krakowskiego i zbieracza pamiątek literatury polskiej, Ambrożego Grabowskiego. Grabowski był bodajże pierwszym autorem, który podał w druku bliższą informację o owym traktacie Sędziwoja zachowanym w odpisie Pinocciego⁶. W cytowanej pracy zamieścił on kilka wyjątków z traktatu. Autor „Starożytnych wiadomości o Krakowie” sprzedał później omawiany odpis Pinocciego wraz z innymi rękopisami dotyczącymi alchemii Wiktorowi hr. Baworowskiemu we Lwowie. Kustosz Biblioteki Baworowskiego, Aleksander Batowski, przygotowując dłuższą rozprawę o Michale Sędziwoju pierwszy wykorzystał w niej ów traktat, lecz z nieznanymi bliżej powodów praca jego nie została wydrukowana⁷.

Krótką wzmianką A. Grabowskiego była cytowana przez wielu późniejszych autorów piszących lub wzmiankujących o Sędziwoju (wspomina o tej sprawie m. in. Gustaw Belke i Aleksander Kremer⁸, Antoni Gałęcki⁹ i in.), lecz żaden z nich nie miał w ręku odpisu Pinocciego. Autorzy ci nie znali również zapomnianej obszernej pracy Batowskiego. Ostatnimi, którzy te materiały czytali, byli cytowany Jan Kuchta i Czesław Lechicki¹⁰.

Szczegółowe omówienie tego cennego dokumentu i naukową analizę jego treści przeprowadzamy na innym miejscu¹¹. Tutaj podamy kilka uwag natury ogólnej.

Traktat Sędziwoja posiada dla historii nauk przyrodniczych w Polsce dużą wartość z uwagi na kilka faktów. Po pierwsze, jest on napisany po polsku (tylko fragmenty są po łacinie) i stanowi jeden z najdawniejszych polskich traktatów alchemicznych; po wtóre, informuje nas, jakimi problemami Sędziwój wówczas się zajmował, jaką literaturę alchemiczną studiował. Jest to więc ważne źródło do jego „rozwoju” alchemicznego, a ogólnie — do stanu alchemii w dawnej Polsce. Wreszcie, rzuca on nieco światła na mało znany okres życia Sędziwoja, mianowicie na jego wczesne podróże po Włoszech (pobyt w Wenecji, Rzymie, Padwie, i Neapolu) oraz kontakty z różnymi ówczesnymi alchemikami zagranicznymi i polskimi tamże przebywającymi.

Przed omówieniem wspomnianych problemów konieczne jest wykazanie autentyczności rozpatrywanego dokumentu, a więc stwierdzenie, czy autorem jego jest rzeczywiście Sędziwój oraz określenie daty powstania traktatu, bowiem w zachowanym tekście żadna data nie występuje.

Możemy przedstawić tu tylko dowód przybliżony. Wydaje się, że kopia Pinocciego jest kopią autentyczną i że jej autor dysponował orygina-

⁵ Por. M. Brahmmer, *O bibliotece Pinoccich, Studia nad książką poświęconę pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 251 i St. Mieczulski, *Archiwum Pinoccich*, „Archeion” t. XXVII, 1957, s. 119—141.

⁶ A. Grabowski, *Starożytnie wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 298.

⁷ *Michał Sędziwój alchimista, jego życie, przygody i pisma. Ostatecznie ze źródeł obrobił* Al. Batowski, 1860. Rękopis Biblioteki Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie nr 831.

⁸ W pracy *Historia nauk przyrodzonych, podług ustnego wykładu Jerzego Cuvier ułożona i uzupełniona przez P. Madelen de St. Azy* t. II, Wilno 1854—5, s. 293.

⁹ *Wiadomości z historii chemii w Polsce do XVII w. włącznie (Alchemia w Polsce)*, „Chemik Polski” t. X, 1910, s. 488.

¹⁰ Cz. Lechicki, *Marszałek Wolski i alchemik Sędziwój, Prace historyczne ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków*, Lwów 1929, passim.

¹¹ W pracy *Michał Sędziwój (1566—1636). Życie i pisma* (w maszynopisie).

nalnym rękopisem Sędziwoja. Nie był on wszakże sam tego pewny, co wynika z zachowanej noty marginalnej poczynionej za tytułem traktatu: *Ex M. S. Sendivogii (ut opinor) Operatie Elixiris Philosophici etc.* Pinocci musiał jednak mieć jakieś informacje, które wskazywały na to, że posiadany przez niego dokument jest pióra głośnego alchemika. Informacje te kazały mu powiązać traktat z jego nazwiskiem. Wiemy skądinąd, że poszukiwał on pozostałych po Sędziwoju pamiątek, że zbierał informacje dotyczące jego życia i że zredagował o nim w języku włoskim obszerną relację biograficzną tłumaczoną następnie na francuski i niemiecki¹². Relacja ta nie posiada wprawdzie dużej wartości historycznej, zniekształca bowiem życiorys Sędziwoja, niemniej stała się później bardzo głośna i korzystało z niej wielu biografów naszego alchemika.

Wszystkie przedstawione fakty przemawiają za tym, że Pinocci troskliwie gromadził manuskrypty i drukowane dzieła Sędziwoja i że rozpatrywany przez nas dokument stanowi prawdopodobnie dokładną kopię autentycznego traktatu.

Z drugiej strony treść „Dwunastu Operacji“ doskonale harmonizuje z duchem drukowanych traktatów Sędziwoja. Identyczna jest tu tematyka oraz sposób podejścia do różnorodnych zagadnień. Czytając jego wywody prowadzone w języku ojczystym przypominamy sobie autora głośnej pracy „De Lapide Philosophorum“, znanej później pt. „Novum Lumen Chymicum“ oraz innej rozprawy, mianowicie „Tractatus de Sulphure“. We wszystkich tych pracach autor zajmuje jedno niezmiennie stanowisko: przekłada on empiryczne badania chemiczne nad sofistyczne wywody alchemików¹³ i nie waha się otwarcie przyznać do swoich niepowodzeń. Tak więc w „Dwunastu Operacjach“ opisuje dokładnie, jakie eksperymenty wykonywał i co mu się nie udało, a w traktacie jedenastym pracy „De Lapide Philosophorum“ również bez ogródek wyznaje: *Hucusque pervenit mea experientia, non plus possum, non plus inveni*. Jego uczciwość badacza operującego się wyłącznie na doświadczeniu jest więc w każdej z wymienionych prac jednakowo silnie zaakcentowana.

Uderza w dokumencie doskonale odczytanie Sędziwoja w literaturze alchemicznej zarówno dawnej, jak nowszej. Przedstawia się on jako znawca Arystotelesa, którego był zwolennikiem i którego naukę rozwijał w ujęciu Paracelsusowskim. Wykazuje znajomość traktatów filozofów i alchemików arabskich, badaczy średniowiecznych, jak pseudo-Gebera, Rajmunda Lulla, Bernarda z Treviso i Tomasza z Akwinu, z nowszych

¹² Oryginał włoski relacji Pinocciego noszący datę 20 marca 1661 nie został dotychczas odnaleziony. Tłumaczenie francuskie pióra Jean Beguina pt. *Lettre Missive, contenant la Vie de Sendivogius*, zostało dołączone do paryskiego wydania pism Sędziwoja z 1669 r. Przekład niemiecki ukazał się w 14 lat później pt. *Michael Sendivogii Leben, wie solches anfangs in Italiänischer Sprache beschrieben von Poliarcho Micigno etc.*, Hamburg 1683. Oba tłumaczenia — francuskie i niemieckie — różnią się nieco. W obu Pinocci występuje pod anagramem Poliarco Micigno. Ponieważ w cytowanym wydaniu francuskim pism Sędziwoja istnieje informacja, że list Pinocciego został uzyskany z biblioteki De Loberye'a, nie jest wykluczone, że właśnie do niego był skierowany. Wśród materiałów alchemicznych odnalezionych we Lwowie znajduje się list owego De Loberye o treści hermetycznej z 29 sierpnia 1659, skierowany do innego biografy Sędziwoja, Pierre de Lamotte Des Noyersa.

¹³ ...*Quod quidem a multis non creditur, sed tandem per Experientiam, unicam et solam Veritatis magistram...* etc. Por. *De Lapide Philosophorum*, 1604, *Praefatio ad Lectorem: Nam si ista quomodo Natura operatur maturo iudicio considerares, non opus haberes tot Philosophorum voluminibus: quoniam mea iudicio melius est ab ipso magistro Natura quam a discipulis discere*. Por. *Tractatus de Sulphure*, Coloniae 1616, *Praefatio*.

zaś Paracelsusa. Na wielu z tych autorów Sędziwój powołuje się w swych innych pracach, w których tak samo zachwyca się np. Geberem i Lullem. Znamienne jest wszakże jego wyznanie w „Dwunastu Operacjach“, że wtedy gdy studiował pisma Gebera, nie rozumiał jeszcze właściwie jego nauki. Do szczegółu tego powrócimy w dalszym ciągu.

Należy tu podkreślić, że w omawianym traktacie, podobnie jak w innych pismach, autor występuje jako inicjator naukowej krytyki tekstów alchemicznych. Mówiąc np. w „Operacji pierwszej“ o źródłach hermetycznych i wymieniając dzieła Tomasza z Akwinu dodaje charakterystyczną uwagę: „jeśli te książki są jego, które *circumferentur vulgo* pod jego Imieniem“. Urywek ten przypomina fragment przedmowy Sędziwoja do traktatu „De Sulphure“, w której m. in. rozważa on autentyczność pism Gebera mówiąc: *Sed ego ita intellexi, quod libri Geberi Philosophi, et quis scit si non et aliorum authorum? Veneficiis maximis incantati sunt, ita ut nullo modo possint nec debeant intelligi nisi millesima lectione, et hoc ab ingenioso lectore*. Podobieństwo rozumowania jest uderzające i nasuwa się prosty wniosek, że autorem obu fragmentów jest ta sama osoba.

Ważną rzeczą jest również stwierdzenie, że w badanym okresie nie widzimy żadnego innego wybitnego przedstawiciela alchemii w Polsce, któremu moglibyśmy przypisać autorstwo „Dwunastu Operacji“.

Z kolei należy zająć się sprawą daty powstania traktatu. Z treści omawianego dokumentu wynika, że autor w czasie swych podróży po miastach włoskich kontaktował się i współpracował na polu alchemii z kilkoma osobami: w Wenecji z Jakubem Busenelo (Busenello?), w Rzymie z Jakubem Boncompagno (Buoncompagno?), w Neapolu z Wernalconem, w Padwie z Grumim, wreszcie ponownie w Rzymie z Teodorem Lackim. Z wymienionych osób tylko ostatnią udało nam się zidentyfikować. Teodor Lacki (zm. 1616 r.) jest znaną postacią historyczną. Niżej podajemy o nim kilka informacji biograficznych. Brak tych danych w odniesieniu do pozostałych włoskich towarzyszy naszego alchemika utrudnia w dużej mierze określenie daty powstania traktatu. Musimy zatem sięgnąć do innych źródeł.

Z opracowanej przez nas biografii Sędziwoja wynika, że alchemik wiele lat życia spędził w podróży po różnych krajach europejskich. O jego podróżach po Włoszech posiadamy dwie relacje: jedną ścisłą i drugą bardzo ogólnikową.

Pierwsza z nich podaje, że Sędziwój bawił w Padwie w 1623 r. oraz że podarował przebywającemu tam na studiach lekarskich profesorowi Uniwersytetu Krakowskiego Janowi Brożkowi (1585—1652) książkę pt. „Pharmacopoeia Augustana“, Augsburg 1613. Książka ta zawierająca przypisanie Sędziwoja z datą 1623 znajduje się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie¹⁴.

Druga relacja zachowała się w jednym z tzw. „55 listów“ przypisywanych Sędziwojowi. Informuje w niej jakoby sam alchemik o swych studiach w bibliotece Watykańskiej, gdzie robił wypisy z rzadkich dzieł alchemicznych¹⁵.

¹⁴ Jan Brożek. *Wybór Pism* t. I, oprac. H. B a r y c z, Warszawa 1956, s. 74, 106, 131.

¹⁵ *Nam in Vaticana Romae Bibliothecae — mówi jakoby Sędziwój — et alibi multis in locis apud Cabalae et verae Alchymiae studiosus inter nostrates, mihi incidit (Psalterium Chemicum seu Manuale Paracelsi) in manus etc. Apographum hactenus ineditarum M. Sendivogii, seu J. J. D. J. Cosmopolitae vulgo dicti, [w:] J. J. Mangeti Bibliotheca Chemica Curiosa, Genevae MDCCII, s. 493.*

Dokładne badania okoliczności wspomnianych podróży prowadzi do wniosku, że Sędziwój wyjeżdżał do Włoch dwukrotnie lub trzykrotnie, i że podróże te były odległe w czasie.

Pierwsza z nich przypada na okres jego młodości, kiedy odbywał studia za granicą. O jego pobycie we Włoszech wspomina m. in. M. Joannes Chorinnus (Chorinsky) w „Elegii“ wydanej w Pradze w 1604 r.¹⁶, co wskazuje, że podróż ta musiała odbyć się przed tym rokiem.

W omawianej pracy Sędziwoja w „Operacji czwartej“ znajdujemy charakterystyczne, wspomniane już, wyznanie autora. Otóż wspomina on tam o eksperymencie wykonywanym „według nauki Gebera Araba“ w czasie, kiedy doktryna tego alchemika nie była jeszcze dla niego zbyt jasna. Dowodzi to, że Sędziwój nie opanował jeszcze wtedy całkowicie tajników literatury alchemicznej, a zatem że chodzi tu o okres jego młodości. W przeciwieństwie do tego w traktatach wydanych drukiem na przestrzeni lat 1604—1613 występuje on już jako doskonały znawca filozofii hermetycznej, m. in. nauki Gebera.

W 1590 r. Sędziwój studiował w Lipsku, a w 1591 r. w Wiedniu, zaś w latach 1594—1595 w Altdorfie¹⁷. Naszym zdaniem przed tymi studiami odbył on podróż do Włoch, z której relacje podaje w swych „Dwunastu Operacjach“.

Opracowanie omawianego traktatu przypada zatem, jak można przypuszczać, na lata 1586—1590, a więc na okres przed wyjazdem Sędziwoja do Pragi na dwór Rudolfa II.

Zajmiemy się teraz krótkim omówieniem treści traktatu. Należy stwierdzić, że rozprawa Sędziwoja w znacznym stopniu odbiega w sensie korzystnym od ówczesnych traktatów hermetycznych, pisanych w sposób alegoryczny, pełnych niezrozumiałych myśli, metafor i często w ogóle nieczytelnych. Alchemik nasz stosuje wprawdzie język używany przez ówczesnych pisarzy alchemicznych i traktat jego jest częściowo zaszyfrowany, ale jest to szyfr formalny, treść traktatu jest bowiem całkiem egzoteryczna. Podstawiając pod stosunkowo proste symbole — nazwy planet i ciał niebieskich — odpowiednie metale łatwo odczytamy tak myśli autora, jak jego intencje i ostateczne stwierdzenia.

Sędziwój postawił sobie za zadanie przepracować i sprawdzić w laboratorium procesy hermetyczne różnych pisarzy, przede wszystkim pseudo-Gebera (XII w. główne dzieło: „Summa perfectionis magisterii“). Rajmunda Lulla (1235—1315) i Theophrastusa Paracelsusa (1493—1541). Procesy te miały na celu otrzymanie „Eliksiru Filozoficznego“, tj. kamienia filozoficznego, a więc substancji służącej do przemiany znanych wówczas metali nieszlachetnych w złoto lub srebro.

Badacz nasz zabrał się do tej pracy z pełnym entuzjazmem i godną podziwu wytrwałością. Przystudiował obszerną literaturę, której wykaz skrupulatnie przedstawił, puścił się w daleką podróż do Włoch, gdzie nawiązywał kontakt z różnymi alchemikami i prawdopodobnie przy ich pomocy realizował swe zamierzenia. Ciekawa jest wspomniana w trak-

¹⁶ M. Joannes Chorinnus, *Illustris Foeminae D. Dn. Veronicae Stiberiae e Nobiliss. Familia apud Francos oriundae, illustris: D. D. Michaelis Christophori Sendivogii de Skorsko et Lukovicze L. B. Serenis. Regis Poloniae Secretarii conjugis desideratissime, quae obiit 23 Octobris anno 1599*, Pragae MDCIV.

¹⁷ *Metrica nec non Liber Nationis Polonicae Universitatis Lipsiensis ab anno 1409 usque ad 1600*, wyd. St. Tomkowicz, Kraków 1881, s. 29; *Die Matrikel der Universität Wien t. IV/1*, wyd. F. Gall, Graz—Köln 1961, s. 33; *Die Matrikel der Universität Altdorf cz. 1*, wyd. E. von Steinmeyer, Würzburg 1912, s. 51.

tacie jego współpraca z Teodorem Lackim, jednym z najznakomitszych wojowników z czasów Batorego i Zygmunta III, który w tym czasie odbywał swe studia we Włoszech. Obu ich porwała alchemia i obaj poświęcili jej wiele czasu i środków.

Wspomnieliśmy już o stanowisku Sędziwoja reprezentowanym w omawianym traktacie. Jest on badaczem uczciwym i odważnym, który podjętą pracę wykonał sumiennie i krytycznie, i który bez nieudomówień przyznaje się do swych niepowodzeń.

Oceniając z dzisiejszego stanowiska operacje chemiczne wykonane przez naszego alchemika zdajemy sobie sprawę, że nie mogły one doprowadzić do otrzymania sztucznego złota i srebra z substancji użytych w próbach, a nie zawierających tych metali. Sędziwój doszedł do tych samych wniosków, niemniej jako wierzący alchemik nie winił za to sztuki, lecz „artystów“, którzy jego zdaniem w pismach swych nieumiejętnie lub niezrozumiale opisali odnośne procesy. Ta myśl będzie przewijać się przez wszystkie jego późniejsze traktaty i alchemik pozostanie jej wierny do śmierci.

Oczywiście trudno winić go za przywiązanie do idei alchemii, która była wówczas drogą wiodącą do poznania natury. Nowoczesna nauka o budowie materii, rozwiewająca błędne założenia alchemików, powstała dopiero w czasach późniejszych. Nie zachwiała ona wprawdzie podstawowej idei dawnych myślicieli o możliwości przemiany metali, lecz wykazała, że środkami, którymi dysponowali alchemicy, nie można jej było zrealizować.

W „Dwunastu Operacjach“ Sędziwój przedstawia się jako dobry praktyk. Znał i stosował z powodzeniem podstawowe operacje fizyczne i chemiczne, takie jak destylacja, sączenie, rozpuszczanie, krystalizacja, ekstrakcja, sublimacja, strącanie osadów, reakcje na drodze mokrej i suchej, wreszcie reakcje rozpoznawcze. Posługiwał się m. in. kwasem azotowym (przygotowywanym z wiotriolu i saletry), wodą królewską oraz alkoholem etylowym wydestylowanym z wina. W pracy swej wykazywał krytycyzm właściwy nowoczesnemu chemikowi. Tak np. w „Operacji czwartej“ pragnąc zbadać, czy w otrzymanym preparacie znajduje się złoto, roztworzał go w kwasie azotowym. Rozpuszczenie się większej partii materiału wykazało zgodnie z jego założeniami i obserwacją nieobecność szlachetnego kruszcu. Była to więc typowa reakcja analityczna.

Należy podkreślić wytrwałość w pracy tak Sędziwoja, jak jego włoskich towarzyszów, jeśli zważymy, że niektóre z opisywanych procesów trwały bez przerwy 40 dni („Operacja pierwsza“) lub nawet dziewięć miesięcy („Operacja ósma“). W taki sposób pracować mogli tylko ludzie oddani wyznawanej idei całą duszą.

W tekście spotykamy szereg ciekawostek w rodzaju: „Srebro tak uczynione sam sprzedawałem“ („Operacja piąta“), „Wielu innych a różnych ludzi operacje rozmaite widziałem, z których żaden nie przyszedł *ad artis completum*“ („Operacja dwunasta“) itd. wymagających odrębnej analizy.

Traktat Sędziwoja stanowi bardzo cenną pozycję bibliograficzną, pozwala bowiem zaliczyć naszego badacza do grona uczonych nowożytnych. Choć szanował on pisma powag alchemicznych i wyrażał się o dawnych pisarzach z wielkim uznaniem, to jednak ostatnie słowo oddawał doświadczeniu. Usiłował on skierować ówczesną sofistyczną naukę alchemiczną na drogę realnych i pozytywnych badań.

A oto treść polskiego traktatu Michała Sędziwoja z drugiej połowy XVI w. w redakcji Hieronima Pinocciego¹⁸:

Ex M. S. Sendivogii (ut opinor) Operatie Elixiris Philosophici tak starych, jako i terażniejszych filozofów, których i ja sam i drudzy wieku mego z wiadomością moją próbowali, krótko a prawdziwie opisane te są:

OPERACJA PIERWSZA

Najdawniejsza filozofów starych i prawdziwa operacja, tylko że niebezpieczna i długa, ex malagmate Solis et Mercurii¹ albo też Lunae et Mercurii² była, którą według nauki ich et secundum Lumen Naturae tym sposobem robiliśmy.

Wzięliśmy auri per antimonium purgati unceam unam, argenti vivi ex Mercurio sublimato revificati³ uncias sex i uczyniliśmy ut moris est malagmę, którą tak długo per corium cisnęliśmy, aż nam tylko uncie trzy malagmy zostało, to jest uncia jedna auri, a dwie argenti vivi, to in phialam hermetice clausam wstawiliśmy trzymaliśmy u bardzo lekkiego ognia, aż materia za 40 dni i kilka poczęła przychodzić ad nigredinem, co filozofowie Caput Corvi zowią. Daliśmy potem większego ognia aż varii colores jako in cauda pavonis⁴ jęli się pokazywać. Tu error uczyniliśmy ogniem, który iż większy był, niż trzeba dany, materia w czerwony się zaraz obróciła color, i był własny praecipitat z niej, tak iż żadnej operacji nie czynił, okrom iż ad medicinam corporis humani był bardzo pożyteczny. Rozumiem, że ta operacja mogłaby przyjść do dobrego końca, jedno że regimen ignis bardzo trudne⁵ i periculosum est i pilności nader wielkiej i długiego bardzo czasu potrzebuje. Tak przedtym robili Arabowie starzy, jako Morigenes⁶, Alphidius⁷, Calid Babilonus⁸, Blemidas⁹, Adros¹⁰, Abohali¹¹, Tabid¹², Chora¹³, Charab¹⁴, a z Gre-

¹⁸ Rękopisma w przedmocie Magii i Alchimii. Rękopis Biblioteki Wiktora hr. Baworowskiego nr 634 II. Interpretację tekstu przeprowadzam opierając się częściowo na cytowanej wyżej pracy A. Batowskiego o Sędziwoju pomieszczonej w tym samym zbiorze. W każdym miejscu wiadomości uzyskane od niego zaopatruję nazwiskiem Batowski.

¹ Alchemicy oznaczali metale nazwami planet i ciał niebieskich. Złoto nazywano słońcem, srebro — księżycem, żelazo — Marsem, cynę — Jowiszem, miedź — Wenerą, rtęć — Merkurym, ołów — Saturnem. Użyte w tekście określenie: Ex malagmate Solis et Mercurii odnosi się prawdopodobnie do amalgamatu złota.

² Tj. srebra i rtęci.

³ Argenti vivi ex Mercurio sublimato revificati — oznaczać może rtęć metaliczną otrzymaną z chlorku rtęciowego.

⁴ Jeśli preparowana ingrediencja przybierała w czasie procesu kolory ogona pawiego, dla alchemików było to dowodem, że proces przebiega prawidłowo. W pracy „De Lapide Philosophorum” (1604, s. 71) Sędziwój również wspomina o tym fakcie mówiąc: „Rege omnia magno cum ingenio, donec colores appareant, instar caudae pavonis, rege digerendo” etc.

⁵ Regimen ignis — czyli natężenie ognia, odgrywało w procesie ważną rolę. Uzyskanie właściwego ciepła należało do najtrudniejszych czynności i alchemicy wiele piszą o „Gradu-sach Ognia” zrzucając wszystkie niepowodzenia na niewłaścive rozwiązanie tego problemu.

⁶ Morienus (Morienes, Morigenes, Marinos, Marianos) — uczoney aleksandryjski, lekarz i pisarz z czasów podbojów arabskich (XI w.). Pisma jego przetoczył z arabskiego na łacinę w r. 1182 Robertus Castrensis. W r. 1559 wydano kilka traktatów Morienusa w Paryżu, później zaś ukazywały się one w zbiorowych wydaniach dzieł alchemicznych (Batowski).

⁷ Alphidius (Alfdius, Alvidius) — pisarz alchemiczny bliżej niezidentyfikowany. W bibliotece w Eskurialu znajduje się rękopis pt. „Alphidii, Philosophii, Claves quinque et alia fragmenta de lapide philosophico componendo”. Por. K. Schmieder, „Geschichte der Alchemie”, Halle 1832, s. 130.

⁸⁻¹⁴ Autorzy niezidentyfikowani. Prawdopodobnie chodzi tu o pisma apokryficzne.

ków Olimpiodoros Alexandrinus¹⁵, Ostanēs¹⁶, Heliodoros¹⁷ i Abugazai¹⁸ praceptor Platonis iunioris; między młodszymi zaś i niedawnego wieku Augurellus¹⁹, Bernardus Trevisanus²⁰, Magister Hospitalis²¹ i Beatus Thomas de Aquino²², jeśli te książki są jego, które circumferentur vulgo pod jego imieniem²³. Za mnie w Rzymie ją robił Jacobus Boncompagnus²⁴ Dux Sorae et Arpini i Wernalcon²⁵, w Neapolim mego czasu człowiek wielki, ale żaden z nich dla długości czasu, bo najmniej trzy lata na to trzeba odłożyć, ad aptatum finem nie przyszedł.

OPERACJA DRUGA

Robilichmy potem per idem malagma jedno że inakszym sposobem, bo miasto argentum vivum communa bralichmy argentum vivum factum ex Sole et Luna i coniungowaliśmy te oboje pospołu cum argento vivo communi dawszy im pro retinaculo fermentum ex auro, ale w tą error stał się ratione ignis, który nam to wszystko w miesiąc kilka w proch czerwony albo raczej w praecipitat obrócił. Nie ganie i tej operacji, bo tylko powiadam, że długiego czasu jest i propter regimen ignis periculosa i lat potrzebuje nie mniej.

OPERACJA TRZECIA

Robili też drudzy, u którychem bywał, ex malagmate Solis et Mercurii przydawszy do tego arseniku sublimowanego jako medium coniungens duo extrema, to jest Solem et Mercurium, ale i ci nic nie dowiedzieli dlatego że materiej tej fixować fixione permanenti żadnym sposobem nie mogli.

OPERACJA CZWARTA

Dawszy amalgamom pokój według nauki Geberi Arabis²⁶ na samym Mercurio sublimato, nie dobrze jeszcze natenczas doctrinam jego zrozumiałwszy, zaczęliśmy robotę. Sublimowaliśmy Mercurium vulgi per sal et vitriolum razów kilka, potem in vitro tym sposobem uczynionym zawarłszy je hermetice sublimowaliśmy ten sublimatum per se tak wiele razy to co na wierzchu obracając na dół, aż więcej Mercurius sublimować nie chciał, ale na spodzie został in forma olei, które oleum mercurii sublimat rozumiejąc być fixum coniungowaliśmy cum Lapillis Christallinis

¹⁵ Olimpiodoros z Teb w Egipcie (początek V w.) — nauczał w Aleksandrii, pozostawił kilka traktatów alchemicznych.

¹⁶ Ostanēs — żył prawdopodobnie około 500 r. przed n.e.

¹⁷ Heliodoros — autor traktatu alchemicznego przypisanego cesarzowi Theodozjuszowi II. Odpisy jego dzieła znajdują się w bibliotece paryskiej i wiedeńskiej.

¹⁸ Abugazai — autor niezidentyfikowany.

¹⁹ Giovanni Aurelio Augurelli (pierwsza połowa XVI w.) — autor dzieła „Chrysopoia”.

²⁰ Hrabia Bernard z Treviso (Trevisanus) (1406—1490) — pisarz alchemiczny. Główne dzieło: „Liber de secretissimo Philosophorum opere Chemico, per naturum et artem elaborando”. Por. „Theatrum Chemicum” t. I, Argentorati 1659, s. 683.

²¹ Hospitalis — autor niezidentyfikowany.

²² Tomaszowi z Akwinu (1225—1374) alchemicy przypisywali kilka traktatów alchemicznych, np. „Divi Thomae Aquinatis Tractatus sextus, de Esse et Essentia Mineralium Tractans”.

²³ Sędziwój słusznie przypuszcza, że traktaty alchemiczne przypisywane Tomaszowi z Akwinu są apokryfami.

²⁴ Jakub Boncompagno (Bouncompagno?), „namiestnik Sory i Arpinum”, jak mówi Sędziwój. Jeden z członków znanej rodziny Buoncompagno, o którego zajęciach alchemicznych niewiele można powiedzieć.

²⁵ Wernalcon — autor niezidentyfikowany.

²⁶ Sędziwój ma tu na myśli znanego alchemika i pisarza tacińskiego z XII w. niestusznie zwanego Arabem, autora pięciu traktatów: „Summa perfectionis magisterii”, „Liber de investigatione perfectionis”, „Liber de inventione veritatis sive perfectionis”, „Liber jomnacum”, „Testamentum Geberi”. Pisma te cieszyły się wśród hermetystów dużym wzięciem i były wielokrotnie przedrukowywane.

Auri i trzymaliśmy czas nie mały u ognia ad rubedinem usq. intensam. Potym proiectiasmi czynili supra Lunam²⁷ i tingowaliśmy ją wysoko ad gradus viginti-quatuor; ale cóż potym, kiedy wytrwawszy cementa in aqua forti²⁸ wszystka nie została złotem okrom części jednej, także praca i długa robota nie nagrodziła się pożytkiem. In fixatione tak w tej operacji jako i w inszych wielkie się stało fallo.

OPERACJA PIĄTA

Tak nic nie sprawiwszy potym z Panem Theodorem Lackym²⁹ w Rzymie operacją tę robiłem, której go był mnich franciszkan nauczył, i dał mu był tej medycyny uncją gotowej i nauczył go jej multiplikować, ale verum modum operandi nie nauczył. Operacja od mnicha ta była; kazał wziąć Mercurii septies sublimati unceam unam, Calcis Lunae uncias quatuor, i kazał to na kamieniu pospołu utrzcć i lento igne in fiála vitrea sublimować tak wiele razy aż by Mercurius więcej nie sublimował, ale fixus in fundo został simul cum Calce Lunae. Potym kiedy by to było, kazał przydać uncją drugą Mercurii sublimati i fixować jak pierwszą i tak multiplikować in infinitum, co Pan Lacky czynił pierwej w Bononii multiplikując onę uncją od mnicha daną i transmutując Venerem in perfectissimam Lunam³⁰ ale gdy Boncompagno chciał uczyć w Rzymie, a z początku trzeba było zacząć tę robotę, nie mógł nic uczynić, bo veram Calcem Lunae urobić nie umiał. Mam za prawdziwą tę operację, bo secundum veram doctrinam et praecepta philosophorum ma po sobie wielkie racje, że prawdziwa jest, i to srebro tak uczynione jam sam przedawał i Boncompagni siela tysięcy, gdy projekcją obaczył tej medycini supra Venerem, Panu Lackiemu darował, ale że początku Pan Lacki nie umiał, którego mu był mnich nie odkrył, do tego czasu z tej operacji pożytku nie ma żadnego.

OPERACJA SZÓSTA

Czyniliśmy też, a to najpierwsza operacja moja była w Wenecji cum Jacobo Busenelo Abbate³¹ (który jeszcze teraz żyje i u którego naprzód widział troszeczkę prochu lapidis philosophici³²) ex oleo arsenici et oleo lunae elixir ad album imbibując to oleo tartari i potym dissolwując in humido in oleum i potym congelując in cineribus. Tingulowało Wenerem ale in cineracio nie wytrwało examen ignis. Tamże czyniliśmy lapellos ex Sole Marte et Venere była tinctura, ale non permanens in igne.

²⁷ Projekcją nazywano rzucenie kamienia filozoficznego na roztopiony metal celem dokonania jego transmutacji w złoto. W powyższym urywku chodzi o projekcję uczynioną na srebrze.

²⁸ Aqua forti — kwas azotowy. Ponieważ złoto nie roztwarza się w kwasie azotowym Sędziwój stosując opisaną próbę w bardzo prosty sposób wykazał nieobecność szlachetnego metalu w badanym preparacie.

²⁹ Teodor Lacki (zm. 1616) — znakomity wojownik i dowódca z czasów Batorego i Zygmunta III. Młodość spędził na studiach za granicą podróżując po Niemczech, Francji, Niderlandach, Włoszech (Wenecja, Rzym) i Malcie. Zyskał wielki rozgłos dzięki niepospolitej sile i odwadze. Po powrocie do kraju pełnił służbę rycerską. Brał udział w wojnie o Inflanty walcząc na czele sformowanej własnymi środkami chorągwi husarii pod Kokenhausen, Orlą, Reulem, Dynamundą, Wolmarem. Jako rotmistrz 200 husarzy przyczynił się pod Białym Kamieniem do oswobodzenia oblężonego zamku. Zygmunt III forował Lackiego na intratne stanowiska. Chodkiewicz uczynił go swym namiestnikiem. Lacki przyczynił się do zwycięstwa Polaków pod Kircholmem. W czasie rokoszu pełnił urząd komisarza. W uznaniu poważnych zasług sejm przekazał mu dobra Nosów ze starostwa mielnickiego. Por. St. Herbst, „Wojna Inflancka 1600—1602”, Warszawa 1938, s. 25; K. Wł. Wójcicki, hasło w „Encyklopedii Powszechnej” t. XVI S. Orgelbranda, Warszawa 1864, s. 604.

³⁰ Chodzi tu o zamianę miedzi w srebro.

³¹ Jakub Busenelo (Busenello?) — niezidentyfikowany.

³² Sędziwój twierdzi, że widział oślawiony kamień filozoficzny. Prawdopodobnie była to jakaś sól złota.

OPERACJA SIÓDMA

Czyniliśmy ex Sole et Luna olea ad inceranda imperfecta corpora, ex Sole per aquam regis³³; ex Luna per aquam fortem factam ex vitriolo et sal nitro³⁴, wszakże po długiej putrefakcji, nie byli vera olea, bo się znowu redukowali in metallicum corpus, i obaczyliśmy to, że aquae fortes non vere solvunt tylko calcinant corpora metallica. Tamże w Wenecji robiliśmy in Jove et Saturno³⁵, ale bez pożytku operacji wiele, bo jako powiada Arystoteles secundo physicorum non autem omnia ex uno quoque semine, sed ex tali. Et idem Arystotelis novo de Animalibus: Non autem erit ex quolibet, sed istud erit ex semine, et hoc ex hoc.

OPERACJA ÓSMA

Potym zaniechawszy tych robót, wyciągnęliśmy ex auro per spiritum vini alcolizatum według Theophrastowej nauki³⁶ tincturam Solis: Corpus in fundo zostało ponderosum et subalbicans, z którego uczyniliśmy argentum vivum, a zasz ex isto Argento vivo uczyniliśmy oleum i coniungowaliśmy je cum ejus tinctura superius ex auro extracta, trzymaliśmy ad ignem lampadis przez dziewięć miesięcy³⁷, congelowało się in lapidem rubeum transparentem tak żeśmy już rozumieli pewnie mieć w rękę elixir verum, gdy do projekcji przyszło, którąśmy pierwiej na Mercurium, a potym na Lunam czynili, z wielkim frasunkiem naszym evolavit ab igne.

OPERACJA DZIEWIĄTA

Jeliśmy się potym Rajmundum Lullium³⁸, który zdał się nam bardzo fundamentaliter i z wielkimi racjami operacje swe prowadzić. Czyniliśmy naprzód jego menstruum vegetabile, tym sposobem. Calcinowaliśmy tartarum in igne reverberii ad albedinem, które potym dissolwowaliśmy in humido in oleum, potym przefiltrowawszy congelowaliśmy in cineribus, potem dissolwowali, filtrowali, congelowali i czynili to tak wiele razy, aż nullam terrestreitatem post se reliqueret, ale był transparentis i pellucidus jak kryształ. Na ten potym nalaliśmy spiritum vini i extrahowaliśmy animam tartari, tobies repetita distillatione, aż tartarum na rozpalonej blaszce miedzianej żadnego dymu z siebie nie puszczało. Tartarum tak examinatum calcinowaliśmy przez trzy dni in igne validissimo, aż intumuit instar

³³ Aqua regia — woda królewska (mieszanka 3 części kwasu solnego i 1 części kwasu azotowego) roztwarzająca wszystkie metale.

³⁴ Kwas azotowy preparowany z mieszaniny wotriolu i saletry. Trudno jest jednak określić stężenie otrzymanego produktu.

³⁵ To znaczy z cyny i ołowiu.

³⁶ Sędziwój myśli tu najpewniej o nauce Paracelsusa wyrażonej przez niego w traktatach: „De transmutatione Metallorum” i „Archidoxa” (1525—1526). Paracelsus opisując w swojej „Archidoxa” cudowne lekarstwa zwane magisteriami podaje, że magisterium złota otrzymuje się przez potraktowanie preparatów złota alkoholem, przy czym powstaje tzw. Aurum Potabile. W preparacie tym — według tego autora — „sily” i działania metalu oraz alkoholu ulegają całkowitemu zjednoczeniu. Powstaje połączenie metalu i alkoholu, które działa łagodnie ale skutecznie. Por. „Decem Libri Archidoxis Theophrasti Germani philosophi dicti Paracelsi magni, de Mysteris naturae”. Rozdział w t. III pt. „Ausziehen das magisterium aus den metallen”, wyd. K. Sudhoffa, München—Berlin 1930, s. 156 nn.

³⁷ Alchemicy uważali, że długotrwałość procesu ma duży wpływ na pomyślną jego realizację.

³⁸ Rajmund Lull (1235—1315) — słynny średniowieczny myśliciel i alchemik hiszpański. Wiele traktatów alchemicznych przypisywanych Lullowi jest innego autorstwa. Napisał on natomiast następujące dzieła: „Ars magna”, „Consolatio Venetorum et totius gentis desolatae”, „Testamentum, duobus libris universum artem chymicam completus” oraz „Codicillus seu Vademecum”.

spongiae, potem włożywszy je in vitrum colli oblongi, nalaliśmy na nie spiritum vini animatum i in balneum Mariae³⁹ pospołuśmy wstawili, tam in digestionem trzymawszy przez dwa dni, distillowaliśmy phlegmam, które a terra impiegnata suo animato spiritu, odchodziło. Potem drugiego spiritum vini nalaliśmy i tak czynili jak z pierwszym, aż terra wszystek spiritum et animam w się wzięła, którą wyjąwszy ex balneo wstawiliśmy ad ignem cinerum i przez dwadzieścia cztery godziny daliśmy ignem sublimationis, zachowując gradus ignis, a tak ad latera vasis sublimowało się nam sal vini tak przezroczyste jak perły, które sal Rajmundus Lullius zowie lapidem non fermentatum. Wzięliśmy potem huius salis uncias quatuor, et spiritus vini summe rectificati unceas duodecim i coniungowaliśmy to pospołu, potem społem przedistillowawszy dissolwowaliśmy w tym Solem, i putrefowaliśmy per mensem philosophicum in balneo, potem separowaliśmy aquam vegetabilem, a na spodku została nam guma ze złota, która ze wolatilis była figować ją pewnie było długo trzeba, obróciliśmy ją na medicinam corporum humanorum, dlatego najbardziej, żem też do Polski już jechał, a dłużej tam nie mógł mieszkać.

OPERACJA DZIESIĄTA

Robiłem potem tu już w Polsce menstruum Rajmundi Animale, którymem acuował aquem mercurialem, factam ex Mercurio sublimato et albumine ovorum, która dissolwowała mi także Solem et Lunam, ale kiedy do końca roboty przyszło, żadnym sposobem medicina fixować się nie dała. Cum eodem też menstruo facto ex sale animali et aqua mercuriali, dissolwowałem Lunam i przeniosłem ją distilując per alembicum, potem w tysz wodzie, w której była przeniesiona Luna, dissolwowałem solem; cóż potem, gdy do fixatjej przyszło, praca moja i nakład był próżny. Naostatek rozumiejąc, że filozofowie inszy Mercurius do roboty brali, a nie ten vulgi, czyniłem ex imperfectis corporibus Mercurium, jako ex Marte, Saturno, Jove, amalgamowałem cum auro Mercurium Saturni, cum oleo salis communis digerowałem, fixowałem, in cinericis potem złoto którem włożył zostało, a Mercurius Saturni dymem poszedł. Jeszcze nie dosyć na tym mając, kalcinowałem imperfecta corpora Martis, Saturni, Jovis, extrahowałem animam ich per spiritum vini alcoholisatum, terram damnatam kalcinowałem, znowu dawałem zaś animam ich ziemi, sublimowałem potem z tej ziemi animatae, sulphur naturae metallicum, które incacowałem oleo solis, to jest sulphur Saturni et Martis: a Jovis, olei Lunae, congelowałem to pospołu solwowałem toties repetites vicibus, przecie nie było nic i tak do tegom był poszedł, żem rozumiał że ex perfectes corporibus non debet nec potest elici hoc elixir philosophicum.

OPERACJA JEDENASTA

Udałem się potem ad minora mineralia, jako antimonium, cinabarim mineralem, sulphui album fixum, naostatek i vitriolum aureum aż do Grumiego⁴⁰ do Padwy, który dwadzieścia kilka lat na tym vitriolum robi, kazało mi jechać i w tych nie znalazłem nic jeno sophistykacje, a koszt próżny, bo nemo dat quod non habet, dawna reguła, i to wszytko cokolwiek robili i robią terażniejszy Artistae, nie wiedząc jako mówi Theophilus quod philosophi in suis libris narraverunt errorow tak wiele czynią i nigdy do dobrego nie przychodzą końca, dlatego mówi Senior: nihil occultaverunt praeter praeparationem, quae est difficillima rerum. Unde si invenerunt rem, non habuerunt praeparationem, et res non perficuntur nisi cum praeparatione.

³⁹ Balneum Mariae — w terminologii alchemicznej oznaczano łaźnię wodną.

⁴⁰ Grumi — niezidentyfikowany.

OPERACJA DWUNASTA

Robili też drudzy za wiadomością moją elixir ex vitriolo et auro tym sposobem. Czynieili oleum vitrioli ut moris est, potym ex capite mortuo eiusdem vitrioli aqua distillata extrahowali sal, które coniungowali cum suo oleo i circulovali in balneo Mariae dość siła. Potym aurum calcinatum w tym dissolwowali, putrefowali, naostatek in cineribus congelowali, ale transmutaczej żadnej tym sposobem uczynić nie mogli, okrom że była medycyna dobra dla zdrowia ludzkiego. Drudzy też oleum ex antimonio et Mercurio sublimato uczynieili, w którym rectificowanym dobrze aurum dissolwowali, putrefowali, congelowali repetitis vicibus, et invenerunt nihil. Drudzy czynili Mercurium ex antimonio, et regulum ex antimonio, ale finem optatum żaden z nich nie doszedł, i wiele innych, a różnych ludzi operaczej rozmaitych widziałem, z których żaden nie przyszedł ad artis complementum. Contingit enim eos, jako mówi Aristoteles sexto topicorum, et in nominibus secundum translationem dictis, et in opere non intellectu calumniari; i tak wiele errorów i sam narobiwszy, i napatrzywszy się ich u inszych, którzy primam partem operationis (jak omówi Hali) compleverunt directe, secundam partem ignorantes et non credentes, sine qua prima permanere non potest, praeter miserunt et vani a proposito remanserunt; non enim permanet prima pars nisi aligetur secundae, quia haec secunda clavis et totius operis; skąd Balgus in turba philosophorum⁴¹ mówi: vidi enim tempore nostro qui elixir sciebat quemadmodum et ego, sed ad eius letitiam non pervenit propter tristitiam suam et clavis non intelligentiam, et impatientiam in regendo, multamque festinationem ad propositum.

Konkludując tedy intantum moje po długich experientiach i wielu ksiąg czytaniem obaczyłem, iż starszy filozofowie widząc operaczej tych częścią trudność, długość i periculum, a drugich niepewność naleźli bezpieczniejszą drogę ex uno et eadem fundamento naturae manentem, ale i o niej tak mało pisali, że ksiąg żadnych nie masz, w których by dziesięć słów zupełnym pospołu o tym napisano. Bo starzy filozofowie, gdy metallorum generationem ortum et incrementum dobrze poznali i skąd pochodzili też eorum morbi, quibus, quo minus Sol aut Luna fierunt, impediabantur, naleźli sposób morbos ac defectus eorum auferendi. Co czyniąc naleźli w nich quandam materiam, quae metalla conservabat, ne vel ignis vi, vel a proprio suo sulphure combustibili quo abundant, comburentur, którą materię Mercurium fixum philosophicum nazwali, który una via et ratione ex omnibus metallicis potest elici absque ulla elementorum separatione aut solutione aut sublimatione aut fixatione, quia se ipsum solvit, seipsum purgat, seipsum coagulat, seipsum sublimat, seipsum fixit, seipsum perficit, seipsum incerat ac fusibilem reddit absque ulla cura aut periculo. To tedy pro maximo oium secreto sciendum est, nullam certioreni aut breviorē esse viam, quam per Mercurium fixum metallorum, quoniam hic nullus error potest committi, neque facile potest opus igne corrumpi. Necque enim quicquam est fixandum, quod materia iam sit fixa.

Laudatur ergo (mówi Geber Arabus in libro de perfectione Magisterii) benedictus gloriosus Deus altissimus qui creavit illud, et dedit ei substantiam et substantia proprietates, quas non contingit ullam ex rebus in natura possidere, ut vi ipso possit inveniri...

Illud enim est quod ignem superat, et ab eo non superatur sed amicaliter in ipso gaudens quiescit.

Aristoteles in Topicis:

Non potest aliquis verum assequi, nisi praecognito falso.

Idem primo Ethicorum:

Unus quisque bene iudicat et his quae cognoscit, et eorum bonus est iudex.

⁴¹ Turba Philosophorum — znany klasyczny traktat alchemiczny nawiązujący do źródeł arabskich. Jako autora „Turby” wymienia się zwykle Arisleusa żyjącego w pierwszej połowie XII w.